

Józef Glemp

Współdziałać z dobrem

Studia Prymasowskie 4, 9-11

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KARDYNAŁ GLEMP
Prymas Polski

WSPÓLDZIAŁAĆ Z DOBREM

Homilia na rozpoczęcie sympozjum
Prymasi Polski a przemiany demokratyczne w Polsce
Kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP, Warszawa-Bielany,
18 listopada 2009 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Czcigodny Księżu Biskupie,
Drodzy Kapłani,
Umiłowani, Siostry i Bracia!

Dzień dzisiejszy rozpoczynamy Mszą świętą, to jest Ofiarą Jezusa Chrystusa, ofiarą, którą On złożył ze swego życia – w Wieczerniku i na krzyżu. Jest to ofiara najdoskonalsza, spełniająca się ciągle w czasie. Korzystamy z niej, bo ona zastępuje wszystkie nasze niedoskonałe ofiary, jakie usiłujemy niekiedy składać Bogu. Bóg daje nam siebie i zachęca do naśladowania, do dawania także nas samych. Ofiara podjęta przez nas staje się *sacrificium*, gdy jest religijna. Pismo Święte i czytania liturgiczne zachęcają nas do wysiłku, abyśmy i my chętnie składali Bogu ofiarę.

Dzień dzisiejszy to dzień, w którym Kościół w Polsce wspomina błogosławioną Karolinę Kózkę, dziewczynę, która zetknęła się z życiem brutalnym, z wojną, podczas której psychika żołnierzy walczących jest tak sprymitywizowana, że nie odczuwa żadnych wartości. Dlatego dominują pożądliwości i przemoc. A Kózkówna, dziewczyna o wielkiej religijności, pracowitości i prawości, jak czytamy w dzisiejszej modlitwie, umiłowała czystość i pracę, a to są wartości, które Kościół stawia do naśladowania. Otóż ta dziewczyna poniosła męczeństwo, to znaczy złożyła ofiarę ze swego życia. Godząc się na ofiarę pokazała, jak zetknięcie się świata zdziczałego i brutalnego z tym, co jest w człowieku święte, piękne, wartościowe, bo pochodzące od Boga, wymaga ofiary. Taka ofiara przynosi zwycięstwo, bo ten, kto ją składa osiąga szczęście wieczne. Utrata życia doczesnego, podjęta dla Boga, przynosi życie wieczne.

Rzeczywistość takiej ofiary doznaje pogłębienia w Piśmie Świętym. Dzisiejsza Ewangelia mówi nam o Chrystusie, który idzie do Jerozolimy (por. Łk 19,11-28). Wiadomo, że droga, która wiodła do Jerozolimy, jest drogą do rozstrzygnięcia problemu, czy Chrystus jest Mesjaszem. Ten problem nie był jednoznaczny nawet dla Apostołów. Poprawność rozstrzygnięcia można sprawdzić jedynie przez ofiarę samego Chrystusa, będzie ona dana raz na zawsze. Chrystus na tej drodze do Jerozolimy ciągle poucza swoich Apostołów i naprowadza ich na właściwe zrozumienie posłannictwa mesjańskiego. To dosyć trudno do nich dochodzi i dopiero Zmartwychwstanie postawi pieczęć na certyfikacie ofiary. A tymczasem na tej drodze Chrystus poucza i daje różne przykłady w przypowieściach. W Ewangelii, którą dzisiaj słyszeliśmy, Chrystus mówi o minach, wartościach określanych w srebrze, które bogaty człowiek przed wyjazdem do dalekiej krainy po tytuł królewski rozdaje zaufanym, żeby zyskać. Jest to nawiązanie do sytuacji historycznej, kiedy po podziale państwa przez Heroda Archelaus wybierał się do Rzymu, zabiegając u cesarza Augusta o przyznanie takiego tytułu. Społeczeństwo żydowskie wysłało także delegację, żeby oddalić roszczenia Archelausa do królestwa. Cesarz wtedy przyznał władzę Archelausowi, ale bez tytułu króla.

Chrystus w tej przypowieści nawiązuje do sytuacji historycznej, co ułatwiło słuchaczom zrozumienie właściwego przesłania o przynależności otrzymanych dóbr – ekonomicznych lub duchowych. Ci, którzy otrzymali określony zasób srebra i przysporzyli korzyści, otrzymali odpowiednie terytorium do zarządzania. Był taki, który nic nie przyniósł, bo zawiązał minę w chusteczkę i schował. Wzgardził łaską. A więc za to lenistwo, za brak współpracy z nieobecnym panem, został daru pozbawiony.

Chrystus idzie do Jerozolimy jako tego miejsca, gdzie ma otrzymać królestwo. Nie będzie to królestwo z tego świata. Będzie to królestwo inne, królestwo nowe, królestwo, w którym Pan przygotowuje ucztę dla tych wszystkich, którzy będą Mu poddani w miłości. Wielka uczta eschatologiczna jest w przygotowaniu, ale Król – nie z tego świata – musi wpieryw przejść przez cierpienia, które w Jerozolimie Go spotykają. Jakże kosztowna jest ofiara, której złożenia podejmuje się Jezus Chrystus.

My dzisiaj rozglądamy się po świecie – tak bardzo zagmatwanym, w którym także jedni chcą się bogacić na tych otrzymanych minach, a inni je zaniedbują, lekceważą, czasem z lenistwa, czasem z niedowiarstwa. A jednak Bóg chce współpracy, chce żeby współdziałać z tym, co jest dobrem.

Nasze dzisiejsze spotkanie, które będzie miało miejsce jako sympozjum o kardynale prymasie Wyszyńskim, jest także odniesieniem się do jego osobowości, a on współpracował z Bogiem i w każdej okoliczności pragnął pozyski-

wać dobro służące człowiekowi. A jeżeli to służy, to jest także zgodnie z myślą Bożą. To będziemy starali się ukazać i zrozumieć.

Niech więc dzisiejsza Ofiara Eucharystyczna, w której uczestniczymy, będzie ciągle tym źródłem kierującym nas ku pogłębieniu naszego życia wewnętrznego, byśmy umieli jednoczyć się z ofiarą Jezusa Chrystusa. Amen.